

(Il Messaggero - S.Crina) Di Francesco gra w otwarte karty: rozwój Romy przechodzi przez mercato. Pozycje są jasne. Bowiem wszystko zaczyna się tutaj, od prawego skrzydłowego (lewonożnego), zastępcy Salaha, którego brak przybycia złagodziła tylko eksplozja Undera od stycznia i dalej. Poza Turkiem jednak potrzebny jest kolejny, który potrafi zdobywać gole.

Roma ma piąty atak ligi i nikt, poza Dzeko, nie zdobył podwójnej liczby goli w lidze. Punktualnie, odkąd przybył Eusebio, w każdej sesji transferowej wraca nazwisko Berardiego, którego cena nie może być już taka jak 40 mln euro z zeszłego lata. Monchiemu podoba się Ziyech, który może też pokryć (jak działa się już w Ajaxie) pozycję lewego mezzali. Poza Coricem (czeka się jedynie na oficjalne ogłoszenie) szuka się też reżysera gry. W zeszłym sezonie dyrektor sportowy próbował z Serim: teraz podoba się też Battaglia ze Sportingu. Dyrektor sportowy wziął na cel Taliscę, którego karta należy do Benficy, a jest wypożyczony do Besiktasu. Jest graczem, który może grać na wielu pozycjach (w Turcji również jako drugi napastnik).

Dalej jest rozdział związany z Raiolą i jego podopiecznymi: marzeniem jest Kluivert Jr., oferowanym wiele razy jest Balotelli. Rozdział sprzedaży: poza Florenzim Spalletti celuje w Strootmana. Tymczasem Pellegrini, wśród nagrodzonych nagroda "Beppe Viola" wrócił do klauzuli w umowie (wzrosła do 30 mln euro w związku z 26 występami na co najmniej 45 minut): *"Posiadanie klauzuli nie oznacza, że w każdym sezonie trzeba zmienić zespół"*. Klauzula będzie miała taką samą wartość przez cały czas trwania umowy (wygasa w 2022).

Autor: abruzzo